

W POZNANIU ZOSTAŁA ZREALIZOWANA INSTALACJA PROFESORA JANA BERDYSZAKA, ZNAKOMITEGO POLSKIEGO ARTYSTY - CZŁONKA RADY PROGRAMOWEJ ARTOTEKI GRAFIKI BIBLIOTEKI SZTUKI UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO. KONCEPCJA POJAWIŁA SIĘ NA BAZIE WIELOLETNICH ZAINTERESOWAŃ JANA BERDYSZAKA „FOTOGRAFIĄ EFEMERYCZNĄ”. INSTALACJA SKŁADA SIĘ Z NACHYLONYCH POD RÓŻNYMI KĄTAMI SZYB, KTÓRE ODBIJAJĄ OBRAZY Z OTOCZENIA I RUCH ULICZNY. ZLOKALIZOWANA JEST NA UL. ŚW. MARCIN OBOK UNIWERSYTETU ADAMA MICKIEWICZA ORAZ GMACHU AKADEMII MUZYCZNEJ W POZNANIU.

Janina Wallis

„OBSZAR OBRAZÓW EFEMERYCZ- NYCH” JANA BERDYSZAKA

Marta Smolińska-Byczuk



Jan Berdyszak (ur. 1934), profesor poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, od końca lat 50-tych eksploruje w swojej twórczości zagadnienia związane z obrazem, przestrzenią, niewyraźnością, głębią, fragmentarycznością czy transparentnością. Aspekty te - jak w soczewce - skupiają się w pracy zatytułowanej „Obszar obrazów efemerycznych”, zaprojektowanej w połowie roku 2006, a obecnie realizowanej przy ul. Św. Marcin w Poznaniu.

GENEZA „OBSZARU OBRAZÓW EFEMERYCZNYCH”:

Koncepcja pojawiła się na bazie wieloletnich zainteresowań Jana Berdyszaka tzw. fotografią efemeryczną (jak Artysta sam określa ten fenomen), zjawiającą się nieoczekiwanie na powierzchniach zbiorników wodnych, na błocie, na okiennych szybach. Obrazy te nieustannie zmieniają się i nieuchwytnie nie pozwalają się zatrzymać, a ich istota polega na ustawicznych przeobrażeniach. Dzięki owym ciągłym metamorfozom fotografia efemeryczna, asymilująca widoki z otoczenia, zwraca także uwagę na relację fragmentu i całości, na niemożność zbudowania trwałego i ustalonego całokształtu obserwowanego zjawiska optycznego. Odwracanie kierunków, „stawianie na głowie” obrazu znanego z codzienności oraz nakładanie rozmaitych odbić wprowadza widza w konfuzję, a jednocześnie intryguje, uświadamiając mu istnienie wartości, dostrzegalnych poza schematami widzenia, zwykle poszukującego widoku określonego i trwałego.

KONTEKST URBANISTYCZNY „OBSZARU OBRAZÓW EFEMERYCZNYCH”:

Ulica Św. Marcin w okolicach neostylowych budynków Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz gmachu Akademii Muzycznej wraz z jego nowoczesną częścią została wybrana jako miejsce lokalizacji „Obszaru obrazów efe-

merycznych” ze względu na jej usytuowanie w istotnym rejonie miasta, natężenie ruchu komunikacyjnego - zarówno pieszego, jak i samochodowego i tramwajowego - oraz ze względu na jej klarownie określony charakter urbanistyczny. Realizacja zupełnie odmiennie pojawia się bowiem w polu widzenia, gdy zbliżamy się do niej od strony Ronda Kaponiera, a inaczej, gdy podchodzimy od strony skrzyżowania ulicy Św. Marcin z Aleją Niepodległości. W pierwszym przypadku konstrukcja uwidacznia się stopniowo, zaś w drugim nagle wyłania się zza budynku Akademii Muzycznej. „Obszar obrazów efemerycznych” wpisuje się w miejsce, z którego otwierają się dalekie widoki na architekturę powstałą w różnych czasach: na wieżę MTP, hotele, tzw. „Akumulatory” czy niski w porównaniu z otoczeniem budynek drukarni. W bliższym otoczeniu dialog z pracą wchodzi Collegium Juridicum wraz z kompleksem uniwersyteckim, gmach CK Zamek oraz plac z pomnikiem Adama Mickiewicza i Pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 roku. Dzięki tak dobranemu umiejscowieniu „Obszar obrazów efemerycznych” znajduje się w punkcie gwarantującym generowanie różnorodnych widoków urbanistyczno-architektonicznego kontekstu oraz tętniącego życiem centrum Poznania.

„OBSZAR OBRAZÓW EFEMERYCZNYCH” – KONCEPCJA PRACY:

Realizacja wpisuje się w tkankę miasta nie na zasadzie konkurowania z architekturą, lecz bezkonfliktowo współegzystuje z otoczeniem i powiela jego widoki na wciąż zmienne, zaskakujące sposoby. Złożona z siedmiu stalowych konstrukcji, podtrzymujących podwójne zespolone szyby działające także na zasadzie luster weneckich, w żadnym miejscu nie zachowuje kątów prostych, pionów i poziomów, dzięki czemu jawi się jako coś odmiennego niż otaczająca ją architektura, a nawet wywołuje skojarzenia z czymś „organicznym”, jakby naturalnym. Asocjacje te wydają się uprawione ze względu na niemożność uporządkowania

stalowych słupów i kątów nachylenia szyb wedle jakiejś powtarzalnej zasady, znamiennej dla technicznego zmysłu człowieka. Do budowy szkieletu podtrzymującego szklane tafle użyto stalowych dwuteowników, łączonych śrubami przypominającymi nity i pokrytych jednolicie czarną farbą, co z kolei przywołuje na myśl - już dziś rzadko spotykane - konstrukcje XIX-wieczne. Ich estetyka odstania elementy konstrukcyjne, dając efekt rzeźby wynikającej z samej konstrukcji. Dodatkową konfuzję wprowadza niemożność klarownego ustalenia, skąd pochodzą pojawiające się w szybach obrazy - nakładają się w nich bowiem także odbicia i elementy widoczne dzięki transparentności i lustrzaności szkła. Ruch słońca, zmienne warunki oświetleniowe oraz przemieszczanie się widza generują wciąż nowe sy-



tuacje optyczne, w których powstaje rodzaj „przestrzeni niemożliwej”: architektura nagle zyskuje skośne krawędzie, wszystko ma fragmentaryczny charakter i odmienny rodzaj ostrości, zarysy nakładają się na siebie, przenikają się wzajemnie. Niektóre budynki pojawiają się na taflach mimo, iż szyba nie jest skierowana w ich stronę, a dzieje się tak w efekcie przenoszenia odbicia z tafli na taflę. Ponadto w grę wizualną włącza się rzutowanie cieni i zarysów jednej formy na drugą, zależne- podobnie jak wszelkie odbicia i obrazy „prześwitujące” z otoczenia - od barwy użytego szkła, stopnia jego przepuszczalności, matowości lub lustrzaności i kąta ustawienia szyb. Dzięki złożeniu dwóch szyb dochodzi także do powstawania odbić o podwójnych, przesuniętych konturach. W „Obszarze obrazów

efemerycznych” wyzyskiwany i uzmysławiany jest rodzaj podwójnej efemeryczności, konstytuowanej przez przepływanie tłumy przechodniów, aut i tramwajów, a także przez zmienność aury i oświetlenia. Obrazy zachowują żywość, niepowtarzalność; są ciągle aktualne, nierozzerwalnie związane z danym momentem i jednorazową konfiguracją sytuacji w otoczeniu. Wraz z działaniem oświetlenia, umieszczonego w płaszczyźnie chodnika, tworzy się rodzaj środowiska obrazowo-światelnego, w którym widz przebywa i które może eksplorować i wraz ze zmianą własnego położenia dostrzegać coraz to nowe obrazy, powstające tylko dla niego. Dynamika tego doświadczenia sprawia, iż przestrzeń, którą zajmuje realizacja wydaje się większa i inna niż jest w rzeczywistości. Użycie szyby czarnej, umiesz-

czonej nisko przy ziemi i zielonkawo oświetlonej, nieco oddalonej od ciągu pozostałych 6-ciu konstrukcji i usytuowanej wzdłuż jezdni, wywołuje wrażenie pochtaniania obrazu przesuujących się aut i znacząco wpływa na oddziaływanie całości wykreowanego „Obszaru...” - jej położenie, odmienne od innych konstrukcji, wpływa na powstawanie wrażenia przestrzeni jednocześnie wydzielonej z obszaru ul. św. Marcin, a zarazem doskonale zintegrowanej z otoczeniem i wchodzącej z nim w nieustanne interakcje.

„Obszar obrazów efemerycznych” Jana Berdyszaka już stał się nieodrodną częścią kontekstu miejskiego, w którym tak niedawno się pojawił. Jego ustawiczna zmienność oraz oferowanie każdemu odbiorcy widoków uchwytnych tylko dla niego i zupełnie niepowtarzalnych wywołuje żywe reakcje. Ciągła aktualność odbijanych widoków, a także ich nieuchwytność i pulsowanie mogą być postrzegane jako metafora tętna miasta, którego złożonego i ruchliwego oblicza nie da się zamknąć w jednym obrazie.



JAN BERDYSZAK OBSZAR OBRAZÓW EFEMERYCZNYCH, 2009 POZNAŃ, FOTO: ZDZISŁAW ORLOWSKI